

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Nr. 510

Poznań, piątek dnia 9 listopada 1934

Rok 29

Nowy rząd francuski tworzy Flandin

Desygnowany premier jest lewicowym republikaninem - Do przyjęcia misji namawiał go Doumergue Petain odmówił współpracy

Paryż. (PAT.) Prez. Republiki Lebrun odbył naradę z przewodniczącym senatu Jeanneyem, a następnie z przewodniczącym Izby Dep. Bouissonem, któremu zaproponował utworzenie nowego gabinetu. Bouisson odmówił, oświadczając, że jego zdaniem, na stanowisko premiera winien być powołany min. spraw zagr. Laval. O godz. 12,40 min. Laval przybył do Pałacu Elizejskiego, gdzie prez. Lebrun chciał mu powierzyć misję tworzenia nowego gabinetu. Min. Laval nie przyjął tej misji, oświadczając, że kierownictwo polityki zagranicznej wyklucza w tej chwili przyjmowanie jakichkolwiek innych obowiązków. O godz. 13,45 do Pałacu Elizejskiego powołany został min. Flandin, któremu prezydent Republiki zaproponował misję tworzenia nowego gabinetu. Flandin misję tę przyjął.

Paryż. (Tel. wł.) Desygnowany premier Flandin odbył kilka konferencji z różnymi politykami, rozpoczynając rozmowy od konferencji z Herriotem. Po tych rozmowach oświadczył on prezydentowi republiki, że misję tworzenia rządu ostatecznie przyjmuje i ma nadzieję rychłego utworzenia rządu.

Paryż. (Tel. wł.) Flandin przyjął w ciągu popołudnia postów Laurent Eynac, Bordeaux i Aubert, którzy w imieniu grupy radykalnej lewicy zapewnili Flandina o swym poparciu. Następnie przyjął Flandin postów Baretty i Beauguitte, którzy wyrazili zaufanie desygnowanemu premierowi w imieniu unii demokratycznej. Dalej konferował Flandin z posłami: Marquet, Germain-Martin, Herriot, Louis Marin i Pietri oraz z zarządem narodowego związku byłych żołnierzy frontowych U. N. C.

Paryż. (Tel. wł.) Tardieu nie przyjął propozycji desygnowanego premiera wstąpienia do nowego rządu. Oświadczył on, że w obecnych warunkach chce się przyłączyć do dymisji Doumergue'a.

Podobno również i dotychczasowy minister wojny, marsz. Petain odmówił swej współpracy w nowym rządzie. Faktem jest, że desygnowany premier Flandin odbył konferencję z szefem sztabu generalnego, gen. Gamelin, którego też wymieniają w kołach politycznych jako następcę marsz. Petaina.

Pewnym jest narazie, że tekę ministra spraw zagranicznych zatrzyma nadal Laval, oraz że do nowego rządu wejdzie również i Herriot, lecz niewiadomo jeszcze, jaka teka zostanie mu przydzielona.

„Echo de Paris” donosi, że do Paryża ściągnięto większe oddziały gwardji, w celu zapewnienia spokoju. W ciągu wieczora ulicami stolicy przeciągały patrole konne gwardji republikańskiej. Wojsko otrzymało rozkaz niewydalania się z koszar.

Paryż. (PAT.) W kołach politycznych spodziewają się, że gabinet zostanie utworzony po północy. Istnieje przypuszczenie, że większość ministrów z poprzedniego gabinetu pozostanie na dotychczasowych stanowiskach, a mianowicie: Laval zatrzyma portfel min. spr. zagr., Pietri obejmie marynarkę, gen. Denain lotnictwo, Martin finanse, Marquet pracę, Rivolle emeryturę, Queill rolnictwo, Mallarme pocztę i telegraf. Min. Rollin otrzyma portfel min. handlu, albo pozostanie w min. kolonii. Zostaje więc do obsadzenia min. sprawiedliwości, wojny, oświaty, robót publicznych i marynarki handlowej. Premier Flandin objąłby portfel min. spraw wewnętrznych.

Paryż. (PAT.) Grupa republikanów lewicy w Izbie dep. przyjęła uchwałę, wyrażającą żal z powodu ustąpienia rządu Doumergue'a, który stale był popierany przez grupę. Równocześnie republikanie lewicy wyrazili uznanie swym członkom, min.

UCHWALENIE BUDŻETU WARUNKIEM TAKŻE FLANDINA

Paryż. (Tel. wł.) Frakcja radykalnych socjalistów przyjęła uchwałę wypowiadającą się za poparciem nowego rządu Flandina, jeżeli tenże przy podtrzymaniu usiłowań nad odrodzeniem gospodarczym stanie w obronie praw republikańskich.

W toku dyskusji ujawniło się, że nowy premier Flandin oświadczył, iż zrezygnuje z przedłożenia izbie projektu dwunastek budżetowych, lecz

Flandin i min. Pietri'emu. Grupa wyraża min. Flandin pełne zaufanie.

Paryż. (PAT.) Premier Doumergue oświadczył, że odbył dłuższą rozmowę z min. Flandin i namawiał go usilnie do przyjęcia misji tworzenia nowego gabinetu.

również i on uważa rewizję ustroju za pilną. Zwoła on zgromadzenie narodowe do Wersalu, jeżeli tego będzie sobie większość życzyła, lecz poprzednio musi być uchwalony budżet na rok 1935.

Wobec tego frakcja parlamentarna radykalnych socjalistów, aprobując stanowisko Herriota, upoważniła go do wstąpienia do nowego rządu.

KRÓTKIE POSIEDZENIE IZBY DEPUTOWANYCH

Paryż. (Tel. wł.) Izba deputowanych obradowała w czwartek wskutek dymisji rządu bardzo krótko. Przewodniczący poświęcił kilka słów pamięci dwóch posłów zmarłych w czasie wakacji. Następnie zawiadomił o wpłynięciu wniosku posła Fougere, domagającego się plebiscytu, poczem Izba uchwaliła swe odroczenie.

W czasie, gdy posłowie opuszczali izbę, komuniści wznosili okrzyki na cześć Sowietów. Posłowie prawicy i

środka odpowiedzieli okrzykami na cześć Doumergue'a i Republiki. Posłowie na powyższe posiedzenie przybyli bardzo nielicznie.

Również i senat obradował bardzo krótko. Przewodniczący poświęcił słowo pamięci zmarłych w czasie wakacji 10 senatorów.

Tak w izbie deputowanych, jak i w senacie ławy rządowe świeciły pustkami.

DOUMERGUE WYCOFUJE SIĘ Z ŻYCIA POLITYCZNEGO

Paryż. (Tel. wł.) Po zgłoszeniu dymisji rządu prezydent republiki Lebrun usiłował ustępującego premiera Doumergue skłonić do przyjęcia misji utworzenia nowego rządu. Doumergue stanowczo odmówił. Przypuszczać należy, że wycofa on się z życia politycznego i powróci do swej posiadłości ziemskiej Tournefeuille.

Paryż. (PAT.) W chwili, gdy Doumergue opuszczał Pałac Elizejski zebrane przed pałacem tłumy zgłotały burzliwą manifestację na jego cześć. Okrzyki: „Niech żyje Doumergue!” były wielokrotnie powtarzane przez tłum. Doumergue wystosował do narodu francuskiego odezwę, w której prosi o zachowanie spokoju, koniecznego do rozwiązania obecnych trudności, zgodnie z interesem i bezpieczeństwem ojczyzny.

London. (PAT.) Biuro Reutersa donosi z Paryża, że w piśmie dymisyjnym, złożonym prezydentowi Republiki przez Doumergue'a i jego współpracowników, znajduje się ostry atak na egoizm stronnictwa radykalnego.

Paryż. (PAT.) W piśmie, wysto-

sowanem do prezydenta republiki premier Doumergue przypomniał historię utworzenia gabinetu i warunki, w jakich prezydent powierzył mu misję tworzenia gabinetu, który miał być gabinetem rozejmu partyjnego, ale zarazem rządem energicznej akcji. Rząd rozejmu partyjnego uzyskał istotnie szereg pożytecznych dla kraju wyników. W chwili, gdy rząd ten pragnął przedsięwziąć gorąco upragnione przez większość narodu dzieło rewizji konstytucji powstała niezgoda między jego członkami w sprawie jednego z postanowień projektu, uchwalonego przez większość członków gabinetu. Niezgoda przejawiała się nanowo przy kwestji przewozu budżetowego na pierwsze trzy miesiące 1935 r. Wobec oświadczenia szefa partii radykalnej, że nie będzie głosował za przewozem przestały istnieć warunki, umożliwiające egzystencję obecnego rządu. Konkluzję tę potwierdziła deklaracja grupy radykalnej o dymisji ministrów, należących do tej partii. W tych warunkach premier Doumergue zmuszony jest złożyć na ręce prezydenta republiki dymisję całego gabinetu.

DOUMERGUE „UDUSZONY NA KORYTARZU PRZEZ MASONERJĘ”

Paryż. (Tel. wł.) Wieczorna prasa paryska poświęca dużo miejsca kryzysowi rządowemu.

„Temps” pisze: Doumergue nie jest ofiarą niewdzięczności narodu. Uległ

on ślepym namiętnościom partyjnym, w danym wypadku ślepej namiętności i przesądowi partii radykalnych socjalistów. Herriot wysadził Doumergue'a. „Journal des Debats” pisze: Niema



„Oświecony pan” — patrz koresp. na str. 2.

więcej niewdzięcznego regimu od demokratycznego. Doumergue byłby może przeprowadził swoje zamiary wbrew radykalnym socjalistom, nie mógł on jednakże tego zrobić z nimi. Doumergue opuszcza scenę polityczną i nadzieje odrodzenia znikają razem z nim. Zrozumiałem jest jego życzenie jak najprędzej opuścić ten chlew polityczny i powrócić do swych drzew i książek. Ale co stać ma się z narodem, który mu zaufa i który wbrew machinacjom niektórych polityków to zaufanie mu zachował?

Na innym miejscu pisze ten sam dziennik, że rząd Doumergue'a został uduszony na korytarzu pomiędzy dwoma drzwiami przez masonerję.

PACYFIŚCI ODZYWAJĄ SIĘ

Paryż. (PAT.) Na murach Paryża ukazała się odezwa b. kombatan-tów pacyfistów, którzy domagają się natychmiastowego rozwiązania organizacji „Croix de Feu”. B. kombatan-ci pacyfiści zarzucają tej organizacji dążenia faszystowskie.

REAKCJA GIEŁDY

Paryż. (PAT.) Giełda zareagowała na dymisję gabinetu Doumergue'a pewną zniżką papierów państwowych, jednak pod koniec posiedzenia, kiedy nadeszła wiadomość, że min. Flandin definitywnie przyjął misję tworzenia gabinetu, ujawniła się tendencja wzrostowa.

Dalsza zmiana ubezpieczeń społecznych

Warszawa. (Tel. wł.) W przyszłym tygodniu odbyć się ma posiedzenie rady ministrów, poświęcone przygotowaniu projektów ustaw, które mają być wniesione do Sejmu po upływie 30-dniowego odroczenia sesji.

W związku z tem rozeszły się pogłoski, że już na tem posiedzeniu uchwalony będzie projekt dalszych zmian w ubezpieczeniach społecznych, uzupełniający ogłoszony ostatnio dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

Skazanie pomocnika ks. Pszczyńskiego

Katowice. (PAT.) Wczoraj popołudniu sąd apelacyjny ogłosił wyrok w sprawie przeciwko dyrektorom „Os-wazu”, Ebellingowi i Ogermannowi, oraz dyrektorowi „Deutsche Banku”, Casparowi. Na podstawie tego wyroku Ebelling skazany został na 2 lata więzienia za oszustwa, popełnione w celu przysporzenia korzyści majątkowych ks. Pszczyńskiemu. Ogermann i Caspar zostali uniewinnieni.

Pełne zwycięstwo demokratów w Stanach Zjedn.

Demokraci mają bezwzględną większość w obu izbach

London. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą: Według ostatnich wyników wyborczych do izby reprezentantów wejdzie 320 demokratów, 102 republikanów, 3 robotników rolnych, 7 postępowców, podczas gdy pięć mandatów nie jest jeszcze ostatecznie ustalonych.

Do senatu wchodzi 69 demokratów, 24 republikanów, 1 robotnik rolny, 1 postępowiec, podczas gdy dwa mandaty są jeszcze nieustalone.

Pozatem wybranych zostało gubernatorami 24 demokratów i 7 republikanów.

Po tamtej stronie Tatr

U „oświeconego pana”

(Korespondencja własna „Kurjera Poznańskiego”)

Rużem b e r o k, w listopadzie. Ks. Hlinka mieszka w plebanji, która mieści się w lewym skrzydle rużemberskiego magistratu. Miasto jest bowiem kolatorem kościoła farnego. Trzeba koniecznie przejść przez mieszkanie ks. Hlinki, aby w pełni zrozumieć, czym jest jego dom. Mieszkanie składa się z dwóch kondygnacji. Na pierwszym piętrze znajduje się kilka pokoiów, które są pracownią ks. Hlinki. Do nich dostęp jest dość trudny. Proboszcz musi mieć azyl, gdzieby się mogła schronić jego skolatana głowa bodaj na kilka chwil w ciągu czynnego dnia. Za to pokoje dolne są właściwie stale przepełnionym ludźmi gościłcem.

Największa sala tych dolnych ubikacji ma urządzenie jadalni. Na środku stoi stół, otoczony krzesłami, przy jednej ze ścian mieści się bufet. W głębi kurytarza kuchnia. Jest tu stale pełno. Gospodarz przychodzi do gości tylko w godzinach posiłku, ma ważniejsze sprawy na głowie, niż podejmowanie od rana do wieczora przybywających — zostawia im natomiast zupełnie swobodę w swoim domu. Bufet jest dla każdego otwarty. Podchodzi się do niego, wyjmując kieliszki i butelkę lekkiego wina. Każdy sam sobie służy. Zasiada ze znajomym przy końcu stołu. Omawia sprawę, dla której tu przyszedł, a być może przyjechał zdaleka do Rużemberku, i wychodzi. Może nawet nie widział się z gospodarzem, ale wychodząc napewno spojrzał serdecznym spojrzeniem na jego olbrzymi portret, który wisi na honrowej ścianie.

W dzień swoich siedemdziesiątych urodzin odprawił ks. prałat Hlinka uroczystą mszę św. Kościół był tak nabit ludźmi, że nie mogłem dojrzeć celebransa. Zobaczyłem go dopiero, gdy przechodził przez plac kościelny do swego mieszkania. Widok przechodzącego między zebraniem tłumem Hlinki był najsilniejszym wrażeniem, jakiego doznałem w Rużemberku. Trzeba sobie to wyobrazić: Wysoki, szczupły starzec, o pięknej, suchej, ascetycznej, a przecież nie surowej twarzy — rozmawia z ludźmi. Zatrzymuje się przy każdej grupie. Przemawia do każdego człowieka. Dla każdego ma uśmiech i właściwe słowo. Radzi, pyta, objaśnia.

Ale to suche streszczenie nie daje jeszcze właściwego obrazu. Od tej wyniosłej postaci idzie niewątpliwie jakiś potężny prad wielkości. Nie można tego wyjaśnić ani opisać. To można tylko na sobie doświadczyć. Gdy się zbliżył do grupy Polaków i uśmiechnął się do nas, wyciągając ręce z powitaniem — doznałem wrażenia, że oto stoi przedemną człowiek, przez którego działa jakaś moc wyższego, nadludzkiego rzędu. Przez całe dwa dni pobytu w Rużemberku wrażenie to stale się utrzymywało. Trudno sobie wyobrazić człowieka, któryby więcej nasłuchiwał się pochwał i superlatywów, aniżeli to działo się w owych dwóch jubileuszowych dniach z ks. Hlinką. A jednak nie było ani jednej chwili, kiedyby te pochwały zrobiły na starcu bodaj cień silniejszego wrażenia. Z zachwycającą prostotą i naturalnością umiał otrzymywane ludzkie pochwały natychmiast oddać

komu należy, Bogu, którego jest sługą, i ojczyźnie, której jest synem. I napewno nie było w tem zachowaniu ani cienia pozy, udania, czy fałszywej wstydlivosti. Urok olbrzymi, pierwszy raz bodaj spotkany przezemnie w takiej sile, tkwi w najgłębszej harmonii tego człowieka, w rozstrzygnięciu wszystkich spraw życia, w pełnym jego przeniknięciu.

Ks. Hlinka jest, pomimo tego wszystkiego, co powyżej powiedziałem, człowiekiem walki. Walki w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu. Antagonizm pomiędzy Czechami i Słowakami tworzą jeden naród na podstawie dobrowolnej ugody. Czesi jednak chcieliby ujednostajnić ludność swojej republiki w sposób jak najdokładniejszy i na swoją modłę. Słowacy natomiast pragną utrzymać swój język, swój obyczaj, swoją wiarę. Czesi są w wielkiej swej części indyferentni religijnie, Słowacy są żarliwymi i czynnymi katolikami. Walka jest trudna, bo Słowaków jest mniej w obrębie republiki, nie posiadają przytem liczebniejszej warstwy inteligencji, nie rozporządzają dość silnymi wpływami w parlamencie. Ale po ich stronie jest słuszność. Są jaknajbardziej lojalnymi obywatelami swej czechosłowackiej republiki, pragną jednak autonomii na swoim terenie w zakresie języka, obyczaju i wiary.

Ks. Hlinka przy współudziale swoich zaufanych pomocników sam kieruje sterem polityki słowackiej. Wyraża się ona w nieustępliwym trwaniu przy słusznych postulatach. Antagonizm na szczęście w ostatnim czasie słabnie. — Jest w planie utworzenie w Czechosłowacji wielkiej partii katolickiej, do której weszłoby również stronnictwo ks. Hlinki. Słowacy wiążą z powstaniem tej partii duże nadzieje.

Wszyscy uczestnicy wycieczki byli przez cały czas trwania uroczystości

gości mi jubilat. W zebraniu partii politycznej, które odbyło się popołudniu zjazdowego dnia, nie braliśmy oczywiście udziału, byliśmy natomiast na uroczystej akademii wieczorem. Przemówienia, deklamacje, śpiewy i fragmenty widowisk ludowych, — u nas powiedziałyby się regionalnych. Wrażenie barwnego i miłego prymitywu, jakim w gruncie rzeczy jest każda uroczysta akademija.

W jednym z punktów programu wystąpił dyrygent chóru kościelnego z kilkoma pieśniami. Na zakończenie swego występu odśpiewał niespodziewanie pieśń polską, poczytano „górala, który opuszcza hale”. Na tej piosence, postokroć dla nas zbanalizowanej, można się było przekonać, jak działa pełnowartościowa treść, włożona w najbardziej wyświechtaną formę. Piosenka wywarła na nas wszystkich głębokie, niespodziewane wrażenie.

Sympatje ku Polsce spotyka się tu na każdym kroku. Są one dawnej daty, ale w sile tak wybitnej, jaką dziś można obserwować, zaznaczają się od niedawna. Mówiono mi, że potężniejszą z dnia na dzień. Spotkałem w Rużemberku ludzi, którzy znają dobrze literaturę polską, polską kulturę i nasze obyczaje: przy kolacji siedział naprzeciw mnie tłumacz „Chłopów”. Dochodzą tu pisma polskie, każdy głos prasy naszej na temat zagadnień słowackich komentuje się z uwagą i szacunkiem.

Akademija ma się ku końcowi. Za chwilę rozejdziemy się po dniu wypełnionym niecodzienną treścią. I oto spływają ze sceny słowa pieśni, którą podchwytuje natychmiast sala:

„Stary nasz, stary nasz
Sędziwą głowę masz;
Dopóty, dopóty, dopóty
Dobrze z nami
Jak długo ty,
Stary nasz,
Między nami.”

A nasz stary, „oświecony pan”, jak go nazywa zwyczaj słowackiego języka — stoi podany ku scenie, krzepki i nieznużony. Uśmiecha się uśmiechem jasnym i świetlistym.

JOZEF KISIELEWSKI.

Z CHWILI

Posel Miedziński, uzasadniając w Sejmie, dlaczego klub jego B. B. pochwała Berezę Kartuską, powołał się na artykuły organu prasowego b. Obozu Narodowo-Radykalnego.

To dziwne podwójnie: raz dlatego, że, gdy Oboz Narodowo-Radykalny w swoim czasie powstał jako secesja ze Stronnictwa Narodowego to go prasa „sanacyjna” — Stron. Narodowemu „na złość” — przez szereg tygodni chwaliła i sławiła, a teraz rozdiera nad tymi samymi ludźmi szaty; powtóre z tej przyczyny, że przecież do Berezę wywieziono także osoby inne, i to w większej nawet liczbie, a mianowicie członków Stronnictwa Narodowego i jego wydziałów młodych. Więć gdzie tu logika argumentacji?

Jakżeż takie argumenty wyglądają wobec takiej sprawy, jak Berezka, którokolwiek w niej się znajdował, czy znajduje!

*

Posel Stahl, jeden z trzech posłów Związku Młodych Narodowców, zabierając głos w Sejmie, podkreślił że przemawia już nie jako członek Klubu Narodowego, lecz jako polityk samodzielny, i oświadczył się — w myśl tej samodzielności — za obaleniem „ściany przekazywanych, a nie twórczych sporów i konfliktów”.

W imieniu B. B. posel Miedziński powitał oświadczenie posła Stahla — „zadowolonym” jako — „pożyteczne”.

Tutejszy zaś dziennik „sanacyjny” wie nawet, dlaczego trzej posłowie Z. M. N. zajęli w Sejmie miejsca po lewej stronie izby, mimo poglądów nielewicowych. W rachubę wchodzi, względnie jakoby aż z dziedziny — teorii konstytucyjnych. Nam coprawda zdaje się, że motywy odsunięcia się owych trzech posłów od ław Stronnictwa Narodowego są natury znacznie mniej teoretycznej...

Sympatjami prasy „sanacyjnej” dla Z. M. N. zajmuje się krakowski „Głos Narodu”, nie reprezentujący — jak wiadomo — Stronnictwa Narodowego, i stwierdza, że „ten Z. M. N. zerwał ze „starymi” ze Stronnictwa Narodowego, a tak prędko jakos pogodził się z niektórymi „starymi” z B. B.”...

*

Napad na ambulans pocztowy między Poznaniem a Warszawą nie przestaje schodzić z ust wszystkich. „Bandytyzm niestety pojawia się nieraz na drogach naszych i kronika policyjna notuje cały szereg śmiałych napadów. Ale aby na linii, która jest jednym z najważniejszych szlaków w Polsce i odgrywa pierwszorzędną rolę w ruchu międzynarodowym z zachodu na wschód, bandytyzm wystąpił aż w tak bezczelnej formie, to jednak nieco już za wiele!

„Scenariusz do filmu meksykańskiego” — pocieszą się kinomani.

Analogja z Meksykiem jest jednak nie całkiem ścisła. Tam — o ile wierzyć filmowi i powieści kryminalnej — wpada banda zamaskowanych rabuszy do pociągu i przedewszystkiem ograbia pasażerów z ich kosztowności, gotówki, bagażu.

U nas tymczasem, w kraju, znajdującym się w piątym roku kryzysu, czyż warto napadać podróżnych z ich tobołami, — podróżnych, z których jakie trzy czwarte odbywają jazdę „ulgowo”?

W fakcie ograbienia poczty, a nie pasażerów, jest pewien — lokalny odcień metod bandyckich...

Dyktatura wojskowa w Kłajpedzie?

Prasa niemiecka zaniepokojona nowymi zamierzeniami Litwy

Królewiec. (PAT.) Prasa królewiecka donosi, że w kołach litewskich rozważa się projekt utworzenia nowego dyrektorjatu Kłajpedy. Litwini mają być niezadowoleni z dotychczasowego dyrektorjatu Rejgysa, który niedość silnie przeprowadził litwinizację Kłajpedy i mają zamiar powołać dyrektorjat bardziej energiczny. —

Według „Koenigsberger Ztg.” na czele dyrektorjatu ma stanąć dotychczasowy dyrektor Ljetuvos Exportas p. Grudziński, którego dzienniki nazywają szczególnie wielkim wrogiem niemieczyny. Urzędowa „Preussische Ztg.” pisze, że Litwini mają zamiar wprowadzić na obszarze Kłajpedy całkowitą dyktaturę wojskową.

Przed sąd o — Wilno

Gotów będzie wstrzymać pracę, gdy Litwini ustąpią z Kłajpedy

Ryga. (PAT.) Z Kłajpedy donoszą: Obywatel niemiecki Otto Schukat został pociągnięty przez władze litewskie do odpowiedzialności sądowej za to, że nie zgodził się na zawieszenie pracy w fabryce na 1 min. na znak żałoby z powodu zajęcia Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego. Miał on przytem oświadczyć, że gotów będzie wstrzymać pracę na pół godziny, gdy Litwini ustąpią z Kłajpedy. Schukata

pociągnięto do odpowiedzialności za znieważenie narodu litewskiego.

Trzęsienie ziemi w Meksyku

London. (Tel. wł.) Z Meksyku donoszą o lekkim trzęsieniu ziemi, które w środę nawiedziło stany Chiapas, Oaxaca i Veracruz. Straty wyrządzone są nieznaczne.

ANTONI MARCZYŃSKI

KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

Do gościńca było ze cztery kilometry naprzelaj, lecz Kasia „na złość” wybrała dłuższą drogę, jakgdyby przeczuwała, że Maciek pragnie pozbyć się jej towarzystwa czemprędzej. A gdy stanęła u celu, zaczęła grymasić, jak nigdy dotychczas. Z kowalem bała się jechać przez lasy, bo zaczępnę. Z nieznanymi woźnicami również. Nie chciała z Srułem, synem młynarza, gdyż cały wóz ma umaczony, ani z Bartkiem Rogalą, który przystaje przed każdą karczmą, co podróz w dwójnasób przedłuża itd.

A czas biegł, bo przecież nie jechały te fury jedna za drugą, lecz w dłuższych, nieraz kwadransowych odstępach. Wreszcie, gdy Maciek gonił już ostatkami świętej cierpliwości, zatur-

kotała na drodze bryczuszka doktora, który wracał od jakiegoś pacjenta, i jako człowiek uczynny, „ludzki”, sam przystanął na widok tych dwojga.

Tym razem Kasia nie miała śmiałości grymasić. Rada nie rada wykrztusiła jakieś podziękowanie, że pan doktor ofiarował się ją podwieźć do Wolkowskiej, demonstracyjnie uścisła psa, mężowi rzuciła krótko: „Ostań z Bogiem” i wsiadła na bryczkę. Ale nie długo wytrwała w tej zawziętości. Zaledwie lekarz podjął swoją szkapę, obejrzała się za Maciekiem, chcąc mu posłać ciepłejsze spojrzenie na pożegnanie. Była pewna, że zobaczy jego zamkniętą twarz i zobaczyła... plecy. Maciek już gwał do lasu, co tehu, by odrobieć stracony czas. Wiedział, że do obozu filmowców ma stąd dwie godziny drogi, jeśli pójdzie naprzelaj, jeśli pójdzie ostro, bardzo ostro! Czyli stanie tam... aż zaklął z irytacją... stanie tam o zachodzie słońca i przemoknie do nitki, gdyż burza wisi w powietrzu.

Przystanął, zawahał się. Gdy zaczął iść, filmowcy ukryli się w namiotach i samochodach tak, że on nikogo z nich nie zobaczy. Ani „króla polskich

amantów filmowych”. Prawdźca, ani jego rywala Delmontiego, ani genialnego reżysera Odorono, ani, co najboleśniejsze, cudnej Nelly Ricci... A skoro tak, to na cóż tam biec z wywieszonym jęzorem? Czy nie lepiej zawrócić do domu i zato jutro o świcie pośpieszyć na wielką polanę?

Tak radził rozsadek, lecz silniejszy od niego był głos wielkiego miasta.

— Znowu odkładać? — jęknął Maciek, patrząc z wyrzutem na swojego psa, który, stanawszy właśnie na rozstajach, wybrał ścieżynę wiodącą do domu. Może przecież zdążyć przed deszczem... Muszę zdążyć!

Wyjął zegarek z kieszeni. Było 10 minut po piątej...

ROZDZIAŁ IV

KRÓL I KRÓLOWA EKRANU

Dokładnie w tej chwili reżyser Odorono, ułożony na zaimprovizowanym leżaku, polecił przywołać jednego ze swoich pomocników.

— Proszę powiedzieć panu Prawdźcowi, żeby się przygotował do sceny miłosnej z Jagienką, — rzekł, skoro adjutant przybiegł cwałem. Co-

prawda Prawdźca stał tuż obok i znacznie prościej było wydać to polecenie wprost jemu, lecz genialny Odorono podczas zdjęć nie zwracał się nigdy bezpośrednio do artystów, aby ich nie spoufalać z sobą, aby utrzymać należny dystans pomiędzy swoim majestatem, a „niesforą zgrają” aktorów.

— Dobrze, panie reżyserze, — odparł Ziemo-Prawdźca, — za piętnaście minut będę gotowy.

— Piętnaście?! — zachnął się Odorono. — Proszę oświadczyć panu Prawdźcowi, że daję mu tylko 5 minut czasu, które dokładnie odliczę na moim chronometrze... To samo zechce pan powiedzieć panie Nelly Ricci...

I znowu pomocnik reżysera nie potrzebował powtarzać tych słów, gdyż Nelly Ricci siedziała obok reżysera, gryząc z pasją cytrynę. Ale dyscyplinie stało się zadość; mistrz Odorono nie zwrócił ku niej oblicza, kiedy oznajmił swoją wolę.

Ziemo Prawdźca zdjął więc natychmiast swój zabójczy jumper w żółte pasy i przy tej sposobności zerwał sobie z głowy perukę.

(Ciąg dalszy nastąpi).



KINO METROPOLIS

**HALO - HALO
NASI MILUSINSKY!**

W niedzielę 11 listopada o g. 3 pop.
PRAWDZIWI ORKAN ŚMIECHU!

MIKI

JAKO ARYSTOKRATA
oraz arcykomedia
„RYWALE LUDZI”
(czworonożni współzawodnicy)

BILETY od 40 groszy

Dwie miary!

Z kół obywatelskich miasta Gniezna piszą nam:

Wojewoda poznański pismem z dn. 7 listopada 1934 r. L. S. A. IV. 4/37 zawiesił w służbie wiceprezydenta miasta Gniezna, dr. Maksymiljana Hensla. Jako powód podaje się, iż przekroczył samowolnie, gdyż bez odpowiednich uchwał organów ustrojowych samorządu miasta Gniezna, oraz wbrew budżetowi na rok 1933-34, kwotę przewidzianą w budżecie na utrzymanie i remont mieszkań w budynku miejskim przy ul. Trzemeszkiej 64, w którym to mieszkaniu zamieszkał, o kwotę 2230 zł. Remont tego mieszkania uskutecznił luksusowo, mimo ciężkiego położenia miasta; pozatem wiceprezydent zwinął brakami nadzoru, gdyż przy rozrachunkach z tego tytułu podlegli mu urzędnicy dopuścili się nadużyć służbowych z asygnowaniem kwot za remont, celem ukrycia faktycznych kosztów remontu.

Wobec zarzutów powyższych należy stwierdzić:

Rada miejska wedle pisma Magistratu z dnia 27. 5. 1933 za Lp. I. 1858/33 przyznała p. dr. Henslowi mieszkanie służbowe w budynku miejskim. Dalej, Magistrat uchwalił wykonanie koniecznego remontu, jak naprawę ogrzewania centralnego, wodociągu, kotłowni, której nie było i kuchni, czego koszty wyniosły około 2200 zł; naprawy te uskuteczniły zakłady miejskie.

Wydatek ten miał w myśl uchwały Magistratu pokrycie w dziale I, a budżet został zresztą przez województwo zatwierdzony. Mylnie rozliczenie nastąpiło przez kierownika działu gospodarczego dnia 12 stycznia 1934 r. w czasie, kiedy wiceprezydent miasta dr. Hensel służbowo przebywał w Warszawie, a funkcje pełnił komisarz prezydent dr. Lauterer. Takimi są powody zawieszenia dr. Hensla, wiceprezydenta z wyboru. Tymczasem prezydent komisarz, em. pułk. Wrzaliński, nie mający w myśl obowiązujących ustaw prawa do korzystania z wolnego mieszkania, opału, światła i wody, przeprowadził w cudzym, a nie w miejskim budynku remont mieszkania, za co główna kasa miejska zapłaciła już 800 zł; koszty przeprowadzonych przez zakłady miejskie instalacji wynoszą 1200 zł; zużycie gazu i prądu za sierpień i wrzesień rb. 120 zł. Właścicielka nieruchomości, w której zamieszkuje em. pułk. Wrzaliński, naprośnie domaga się zapłaty czynszu dzierżawnego, począwszy od sierpnia 1934 r. po 200 zł miesięcznie, gdyż najmujący czynszu nie płaci, sądząc, iż płacić go będzie miasto (na co brak uchwały rady miejskiej).

Wydatki te — bez uchwał rady miejskiej i pokrycia budżetowego — wynoszą już 2955,40 zł.

Czyżby ciężkie położenie miasta nie wymagało spraw tych w obu wypadkach tą samą miarę?

Adwokat Rościszewski na wolności

Warszawa, 8. 11. Z więzienia mokotowskiego został wypuszczony na wolność po kilkutygodniowym więzieniu b. członek O. N. R., adw. Witold Rościszewski. P. Rościszewski wypuszczony został za kaucją 3 tys. złotych.

Skazanie mordercy

Bruksela (PAT.) Sąd w Charleroi skazał na 4 lata więzienia i 4.100 franków odszkodowania obywatela czeskiego Ad. Pilata za zamordowanie emigranta polskiego Józefa Kostewicza. Morderstwo to było głośne, gdyż Czech porządną Polaka w okropny sposób brzytwą.

Zamach bombowy na marszałka Czang-Kei-Szeka

Dwóch urzędników zabitych, czterech rannych

Londyn. (Tel. wł.). Z Tokio donoszą: Agencja Shimbun Rengo komunikuje o zamachu na marszałka Czang-Kei-Szeka, który jechał pociągiem do Peipingu w celu odbycia konferencji z posłem japońskim Arioschi. Przy przejeździe pociągu przez stację Erzumenzi rzucono bombę, która eksplodowała pod ostatnim wagonem. Dwóch urzęd-

ników, towarzyszących marszałkowi, zostało zabitych, czterech rannych. Czang-Kei-Szek oraz jego najbliżsi współpracownicy wyszli cało. Po odcięciu zniszczonego wagonu pociąg udał się w dalszą drogę do Peipingu, gdzie w piątek rozpoczyna się wspomniana konferencja.

Z Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami

Na nadzwyczajnym walnym zebraniu, odbytym w dniu 7 b. m., ukonstytuował się Zarząd w następującym składzie: prezes dr. Wiesław Rakowski, wiceprezes p. Edmund Szwedziński, sekretarz p. Kazimiera Różańska, zast. sekr. p. Zofia Plucińska, skarbnik p. Gertruda Linkówna, zast. skarbn. p. Joanna Jasiocka, członkowie Zarządu: pp. red. Edmund Rakowski, aspirant P.P. Bohdan Harczyński, dyr. Józef Sibalski. Komisja Rewizyjna: przewodniczący dyr. Szymański Sylwester, p. prof. Mierzwińska Janina i p. Kosteki Stefan.

Zarząd zamierza w opiece nad zwierzętami przeprowadzić, — wspólnie z odpowiednimi władzami, rozmaite inowacje na terenie miasta. M. in. projektuje się: Wydzierżawienie stajni, do której przeprowadzi się chore i do użytku niezdatne konie, zaprzęgnięte nieraz przez niesumiennej właścicieli: urządzenie karmików otwartych dla ptactwa ulicznego, a przedewszystkiem rozszerzenie ściślejszej opieki nad niedolą zwierząt, sprowadzenie specjalnych maszyn do uboju ptaków targowych i t. d.

W dniach 8—9 grudnia br. odbywa się w Poznaniu wielki zjazd wszystkich delegatów towarzystw całej Polski, na którym to zjeździe zamierza się przeprowadzić odpowiednie urzędnienia i plany, jakie podobne Zjazdy przeprowadziły już zagranicą. Z pewnością, że Tow. Opieki nad Zwierzętami jest wyrazicielem wszystkich czytelników, którym nietylko niedoła ludzi, ale i zwierząt leży na sercu.

Sekretariat znajduje się obecnie w firmie „Maszynopis”, Poznań, św. Marcina 43. Przyjmuje zgłoszenia na członków codziennie od 8—10 rano, a w poniedziałki i czwartki od 15—19, oprócz godzin rannych.

Również wszelkie doniesienia o dręczeniu zwierząt, przeciążaniu wozów i t. p. tam się przyjmuje.

Kinoteatr „SŁOŃCE” Kinoteatr

Dziś w piątek nieodwołalnie poraz ostatni!

Najpiękniejszy film LILJANKI HARVEY

„WESOŁA ZUZANNA”

Posiedzenie Akademii Literatury

Warszawa. (PAT.) Wczoraj w Pałacu Potockich odbyło się uroczyste doroczne posiedzenie Polskiej Akademii Literatury, zaszczycone obecnością p. Prezydenta R. P. Posiedzenie zajął prezes Akademii, Sieroszewski. Sprawozdanie z działalności złożył Kaden Bandrowski, który podkreślił, że P. A. L. pierwsze swoje prace zwróciła w kierunku wewnętrznego zorganizowania instytucji. Równocześnie rozpoczęto organizację pierwszych sekcji i komisji. Dużo uwagi poświęcono również dziedzinie ustawodawstwa. PAL dała także wymowny wyraz troski nad młodym twórcą w pierwszych tygodniach swej pracy. W dziedzinie wydawniczej realizuje się konkretnie pod znakiem P. A. L. cykl zbiorowych wydań dzieł prozatorów dawniejszych. Z Polską Akademią Literatury nawiązały ścisły kontakt Akademia Francuska, Belgijska i Flamandzka. Jednym z zamierzeń P. A. L. jest utrzymanie stałej łączności z życiem kulturalnym prowincji.

Następnie Kaden Bandrowski odczytał pracę Huberta Rostworowskiego wskutek jego nagłej niedyspozycji pod tytułem „Romantyzm w obliczu współczesności”. Po posiedzeniu odbyło się zebranie towarzyskie.

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— **Konsulat francuski i „Le Souvenir Français” w Poznaniu** zawiadamiają kolonję francuską i przyjaciół Francji, że w poniedziałek, 12 bm. odbędzie się w kościele św. Marcina o godz. 10 solenne nabożeństwo na intencję żołnierzy francuskich z wojny 1870-71, zmarłych w Poznaniu, i z wojny światowej, poległych na polu chwały. (PAT.)

— **Żeńskie Tow. gimn. „Sokół” Poznań — Śródmieście.** Zebranie plenarne odbędzie się dziś o godz. 19.30 w salce Wielkopolskiej Szkoły Muzycznej, ulica Fr. Ratajczaka 36. Referat o Elizie Orzeszkowej wygłosi druchna Kokeli. Upraszają o liczny udział i punktualne przybycie.

— **Zjednoczenie Słowiańskie Kobiet, Koło Poznańskie.** Na zebraniu, które odbędzie się dziś w piątek, o godz. 20 w sali 22 Uniw. Pozn. (Zamek), dr. Zofia Kawecka wygłosi wykład na temat: „Hi-

storja dynastji Karadzordzewiczów”. Pożatem sprawy organizacyjne.

— **Koncert symfoniczny** odbył się wczoraj z udziałem znakomitej skrzypaczki Eugenji Umińskiej. Sprawozdanie, z braku miejsca, zamieścimy w numerze wieczornym, zaznaczając narazie, że zarówno artystka, jak i reszta wykonawców wraz z dr. Latoszewskim, odnieśli duży i zasłużony sukces.

— **Echa samobójstwa w sądzie.** — Sprawa tragicznego zgonu Leona Jankowiaka, który po rozprawie zastrzelił się w celi sądowej, jest przedmiotem dalszych dochodzeń. Zgon stwierdził lekarz pogotowia ratunkowego (66-66). Samobójczy

CO MÓJ MAŻ ROBI W NOCY...?

Arcyzabawna komedia polska, ciesząca się z dnia na dzień niesłabnącym powodzeniem pozostaje jeszcze tylko

2 dni

Dziś w piątek i jutro w sobotę na ekranach kin

APOLLO i METROPOLIS.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś, w piątek, po raz ósmy operetka Lehara „Piękny jest świat”. W sobotę nowość polskiego repertuaru, zabawna opera komiczna Dworzaka „Czart i Kasia”. — Po wielkim triumfie premierowym, cieszy się ta opera nadal wielkim powodzeniem. Nic dziwnego: wyreżyserowana przez sprowadzonego z Pragi naczelnego reżysera Narodniho Divadla, J. Munclingera, kierowana pod względem muzycznym przez dyr. dr. Latoszewskiego, z kapitalnymi kreacjami wykonawców poszczególnych ról, zasługuje na powodzenie w zupełności. W niedzielę po południu „Piękny jest świat”, a wieczorem uroczyste przedstawienie opery Moniuszki „Straszny Dwór” z gościnnymi występami pierwszego tenora opery warszawskiej p. A. Gołębiowskiego i Z. Dolnickiego.

Z Teatru Polskiego

Dziś „Niepoprawny Bobus”. Jutro wieczorem pełna humoru znakomita komedia „O 5 minut zapóźno”, na której stałe teatr jest zapelniony. W niedzielę po południu

Na pograniczu życia i śmierci

Rewelacyjny film „Śmierć odpoczywa” ukazuje nam tajemnice życia i śmierci. Przeżywamy na ekranie historję trzech dni i trzech nocy, podczas których śmierć wcielona w pięknego młodzieńca odpoczywa od swej straszliwej pracy w arystokratycznym zamku włoskim.

Niesamowity, tajemniczy nastrój filmu, rozgrywającego się w wspaniałych wnętrzach zamku, cudownym parku, pełnym szmerów i westchnień, daje olbrzymie pole do popisu niezapomnianemu odtwórco Dr. Jekylla **Fredricowi Marchowi**, który fascynuje wszystkich olśniewającą urodą.

„Śmierć odpoczywa”, księżycowa sonata miłości, równie silna jak śmierć, w której partnerka Marcha jest przepiękna subtelną Evelyn Venable, ukaże się już wkrótce w kinie APOLLO.
zr 7 966

strzał z rewolweru dużego kalibru dany był w prawą stronę szyi. Siła ciężkiego pocisku była tak wielka, że kula wyszła po drugiej stronie szyi. Prawdopodobnie przerwała ona główną arterję i naruszyła kregosłup, powodując natychmiastowy zgon. (kl.)

— **Zamach samobójczy.** Na życie swe targnęła się wczoraj z bliżej niewyjaśnionych przyczyn 22-letnia Janina Prusińska (ul. Madalińskiego 6), trując się esencją octową. Desperatkę przewieziono po zastosowaniu zabiegów ratunkowych do szpitala miejskiego. (kl.)

— **Skutki nadużycia alkoholu.** W pewnej restauracji przy ul. Staszica doszło wczoraj wieczorem do zaciętej bóiki pomiędzy kilku osobnikami, na tle bliżej niewyjaśnionem „Rękoczynny” nastąpił jednak po solidnem nadużyciu alkoholu, którego działanie w głównej mierze spowodowało „bojowość” uczestników bijatyki, do której zlikwidowania przywołano policję. W następstwie całego zajścia na komisariacie VII opatrzone poranionych podczas bijatyki Marjana Flasa (ul. św. Wawrzyńca 29) i Andrzeja Sobczaka (ul. Piotra Wawrzyńca 5). Flasowi zaszyto pogotowie (66-66) ranę kłutą na ramieniu, zaś Sobczak był tak bardzo poraniony, że przewieźć go musiano na stację ratunkową, gdzie zaszyto mu kilka ran ciętych na brodzie i dolnej wardze. (kl.)

Listopad

9
PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.

Piątek: Teodora m.

Sobota: Andrzej z Awelinu

Kalendarz słowiański.

Piątek: Bogdora

Sobota: Ludomira

Słońca: wschód 7.02

zachód 16.10

Długość dnia 9 godz. 08 m.

Księżyc: wschód 10.13 zachód 17.04

Faza: 2 dni po nowiu.

Zebrania

Dziś o 17 Sekcja Apologetyczno-Pedagogiczna przy I. Sodal. Pań — w domu św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 19 Sodalicia Pań Zawodu Kupieckiego (Sektja Eucharystyczna) — adoracja w kaplicy ul. Zielona 2;
o 20 Chór im. Chopina (Wilda) u p. Fiedlerowej, Górna Wilda 47;
o 20 Stronictwo Narodowe (Wilda), u p. Boessowej, ul. Stroma 24;
o 20,15 Wydział Lekarski i Oddział Polskiego Tow. Higienicznego, w klinice dermat. ul. Kozia.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Piękny jest świat”.
Teatr Polski: Dziś — „Niepoprawny Bobus”.
Teatr Nowy: Dziś — „Zwyciężyłem kryzys”.

Prognoza pogody na piątek, 9. b. m.: Po chmurnym i mglistym ranku najpierw dość pogodnie, potem wzrost zachmurzenia z możliwością deszczu. Ciepło. Słabe wiatry najpierw z kierunków południowych, potem zachodnich.

po cenach znizonych „Niepoprawny Bobus”. Wieczorem uroczyste przedstawienie arcydzieła St. Zeromskiego „Sulkowski”. Ceny na to uroczyste przedstawienie: łoże i krzesła po 1.50 zł. amfiteatr 25 gr. Kto kupi wcześniej, dostanie lepsze miejsce.

Z Teatru Nowego

Dziś, w piątek i jutro, w sobotę ostatnie dwa razy słynna nowość „Zwyciężyłem kryzys”. W niedzielę, 11 bm. z okazji Święta Niepodległości uroczysta premiera nieśmiertelnego arcydzieła A. Mickiewicza „Dziady”, które ukażą się w oryginalnej inscenizacji i nowym układzie T. Trzcickiego. W roli Maryli wystąpi p. J. Zaklicka, rolę Gustawa kreuje M. Peliński, księżka Piotra gra Z. Modzelewska. W sobotę, 10 bm. o godz. 4 po pol. odegra na będzie przepiękna, pełna humoru, fantazji, melodji i tańca bajka dla dzieci pt. „Zbyszek i Danusia”. W niedzielę o godz. 3.30 po pol. po cenach najniższych zaw sze przemila i tak ujmująca komedia pt. „Mysz kościelna” z Jadwigą Zaklicką. — Przeprowadź bilety w firmie Zygariowski (narożnik ul. Fierackiego i 27 Grudnia)

„Jak mi pieniądze oddacie, to się z boru znieś”

Tragiczna śmierć rolnika w lesie

Mieszkańcy wsi Nieborzów, pow. wolski, udawali się do państwowego lasu, gdzie na wyznaczonych działkach grabili igliwo. W myśl przepisów leśnych, zajeżdżali wozami na drogę, a z wnętrza lasu wynosili uzbieraną „ściółkę”.

Na jednej z działek pracowała rodzina Adamczaków. W czasie kontroli leśnej między 22-letnim Władysławem Piaskiem, praktykantem leśnym, a Franciszkiem Adamczakiem doszło do utarczki słownej. Drugiego dnia Piasek wraz z pomocnikiem leśniczego, Stanisławem Kaczorem, przyszli do lasu i tam zaczęli robić wyrzuty Adamczakowi, że nie stosuje się do przepisów leśnych i żeby się wynosił z lasu.

Strasza katastrofa na morzu

Londyn. (Tel. wł.). Z Dairen donoszą o zderzeniu się dwóch statków na morzu Żółtem, przy czym 80 osób utonęło.

RECENZJE KINOWE

Kino Oświatowe T. C. L. wyświetla film p. t. „Król bulwarów”. Bohaterem tej wesołej, pogodnej komedji jest śpiewak uliczny Bouboule. Zakochał się on w pięknej panienci i, aby się z nią spotykać, musi być na różnych sportowych zawodach, zebraniach towarzyskich itp. Ponieważ nie ma na to pieniędzy, wysiła spryt i pomysłowość, przedostając się wszędzie bez biletu. Wreszcie mimowoli bierze udział w rozgrywce rugby, odznacza się tu, a zdobyta sława pozwala mu starać się o rękę ukochanej. Dużą atrakcją filmu są wesołe piosenki Bouboule’a, które, niestety, odpadają na „niemym” ekranie.

W ciekawym nadprogramie oglądamy m. in. doskonale zdjęcia z życia pajaków oraz reportaż z fabryki zabawek. (ver.)

su. Oparty o grabie Franciszek Adamczak odparł: „Jak mi oddacie pieniądze, to się z boru znieś”.

Wówczas Stanisław Kaczor podszedł z tyłu i kolbą dubeltówki uderzył Adamczaka w kosc potyliczną, powodując ciężkie

Sztekker zmarł śmiercią naturalną

Tak stwierdza oficjalny komunikat lekarski

Warszawa, 8. 11. Przyczyna śmierci atlety śp. Teodora Sztekkera dopiero dziś została ustalona. Jako pierwotne ustalenie przyczyny śmierci Sztekkera było stwierdzenie przez lekarzy zaniku białych ciałek krwi. Badanie tej choroby jest dość trudne. Zgon nastąpił wskutek zakażenia, wywołanego ropnemi ogniskami w orga-

obrażenie ciała. Raniony Adamczak podniósł się z ziemi i ocierając spływającą mu po szyli krew, wyszeptał: „Tak mi głowę potrzaskali”. W tym momencie Władysław Piasek podniósł fuzję do oka i wypalił. Franciszek Adamczak padł na ziemię martwy.

Dochodzenia policyjne wykazały, że Władysław Piasek posiadał fuzję bez zezwolenia. Szczegółowe dochodzenia doprowadziły do rozprawy sądowej, która jednak została odroczone. Nowy termin będzie wyznaczony, na który zostanie powołany szereg biegłych i świadków. (k.)

Pościg za sprawcami napadu na pociąg

Władze zatrzymały do dyspozycji konwojenta obrabowanego pociągu i konduktora — Aresztowanie dwu podejrzanych osobników

Warszawa, 8. 11. W związku z napadem na pociąg poznański do dyspozycji władz zatrzymano konwojenta pociągu i konduktora, którzy znajdowali się w obrabowanym wagonie. Wagon obrabowany odstawiono na boczny tor dworca głównego w Warszawie i został poddany szczegółowym badaniom przez organa śledcze. Obława, zarządzona przez władze, trwa w dalszym ciągu, a w wyniku jej aresztowano 2 podejrzanych osobników. W obławie uczestniczą liczni policjanci na samochodach i mo-

niżmie. Sekcji zwłok nie będzie na skutek zyczenia najbliższej rodziny zmarłego. Zwioki śp. Sztekkera przewieziono dzisiaj ze szpitala Dzieciątka Jezus do kaplicy przy cmentarzu ewangelickim w Warszawie. Oficjalne ustalenie przyczyn śmierci zbija wszelkie domysły, krążące na temat śmierci Sztekkera. (w.)

tocyklach. Policja przeszukuje dokładnie wszystkie zagrody i chaty, badając szczegółowo mieszkańców. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że bandyci uciekli w kierunku Warszawy. (w.)

Nowy laureat Nobla

Sztokholm. (PAT.) Nagroda Nobla w dziale literatury została przyznana znanemu dramaturgowi włoskiemu Luigi Pirandello.

Zmiany w Izbie skarbowej

Minister skarbu zamianował przewodniczącym komisji odwoławczej, w myśl nowej ordynacji podatkowej, dotychczasowego naczelnika oddziału podatku dochodowego p. Tustanowskiego, mianując go równocześnie inspektorem ministerjalnym w VI. stopniu służbowym.

Dotychczasowy naczelnik oddziału podatku przemysłowego w izbie skarbowej, p. Ożana, został przeniesiony na stanowisko naczelnika IV. urzędu skarbowego w Poznaniu. (kl)

KRONIKA GOSPODARCZA GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 8. 11. 1934 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	123.80	124.11	123.49
Berlin	213.30	214.30	212.30
Gdańsk	172.82	173.25	172.39
Holandja	358.40	359.30	357.50
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	26.52	26.65	26.39
Nowy Jork kabel 5.30 ^{1/2}	5.33 ^{1/2}	5.27 ^{1/2}	—
Paryż	34.90	34.99	34.81
Praga	22.11	22.16	22.06
Szwajcaria	172.65	173.08	172.22
Sztokholm	136.85	137.50	136.20
Włochy	45.35	45.47	45.23

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	46.25
4% poz. inwest. ser.	118.—
5% poz. konwers.	66.—
6% poz. dolarowa	72.50
4% poz. premj. dol.	53.25
7% poz. stabiliz.	74.75

Tendencja słabsza.

Akcje w złocie:

Bank Polski	94.—
Węgiel	12.25
Lilpop	10.50

Tendencja słabsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

W środę, dnia 7. b. m., o godz. 8 wieczorem zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, brat i stryj, ś. p.

Tomasz Kuczma

mistrz krawiecki

o czym zawiadamia Krewnych i Znajomych ś. p. Zmarłego

w imieniu ciężko strapionej rodziny

Ks. Henryk Kuczma.

Eksportacja z domu żałoby przy ul. św. Wawrzyńca nr. 29 do kościoła św. Wawrzyńca oraz nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Zmarłego odbędzie się w sobotę, dnia 10. b. m., o godz. 9.30 przed południem, po czym nastąpi odprowadzenie oraz złożenie zwłok do grobu na nowy cmentarz parafjalny.

Gniezno, Rogowo, Nev-York.

portj. 1690

WINA

Węgierskie, Francuskie, Rosyjskie i Południowe wszelkiego rodzaju Czyste-Smaczne-Treściwe w cenie bardzo przystępne

M. Rotnicki Fr. Ratajczaka 36. dg 4 121

Meble

tapezany, leżanki kupuj od fabrykanta. Fabryka mebli. Rynek Śródecki. dzg 24 314



ZYRANDOLE ELEKTR.

Duży wybór — niskie ceny. REKLAMY NEONOWE RADJO Instalacje siły i światła.

„Strzała”

Poznań Al. Marcinkowskiego 20. Tel. 50-65

Fryzjerski

zakład mieszkaniem, dobrze wyposażony 1300.— w tem pół roku dzierżawy z powodu wyjazdu zaraz sprzedam. Adres Kurjer Poznański dzg 26 504

Okazyjnie

Praga cięż. 1 1/2 t. 1200.—, Fiat 501 karetki 950.—, Fiat 509 otwarty 1250.—, Gotowe do jazdy. Garaż Międzynarodowy, Brama Debińska. dzg 26 294

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,45, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,30.

4. OSOBISTE

Podwieczorek za 1 złoty tort ze śmietaną i kawą lub czekolada tylko u Webera, Nowa 4. dr 4093

7. SPRZEDAŻE

Dom Komisowy Wroniecka 6/8 poleca szafy, stoły, krzesła, kanapy, leżaki, łóżka, lampy, obrazy. ng 12 405

Futra

do reparacji, przefasonowania należy dać do fachowca. Polecam gotowe futra damskie i męskie. Tadeusz Olszński, mistrz krawiecki, Poznań, św. Marcin 58. dr 4 084

Kapusta

duże białe główki dostawach wagonowych lub mniejszych partjach tanio sprzedam. Wiadomość telefon 28-33.

Zajace

sztuka od zł. 2,50, króliki 90 gr, bażanty, gęsi, kaczki, kury gołębie w wielkim wyborze poleca Leszczyński Dom Eksportowy, Pierackiego 11. p. 1689

NASZE CENY NA MATERJAŁY MĘSKIE, BIELSKIE UBRANIO. WE, PŁASZCZOWE, PO-SZYCIOWE, SPODNIOWE, CZESANKOWE, SZEWIOTOWE



Władysław Złotogórski, Poznań, Kramarska 19/20, piętro Hurt-Detal 550 deseni na skł. Pr 7 668-42,54

Wille

z dużym ogrodem i garażem korzystnie sprzedam. Oferty Kurjer Poznański dzg 26 577

Pianino

pierwszorzędne z phonola i wielkim repertuarem nut. Każdy od razu gra po mistrzowsku tylko z powodu biedy sprzedam razem lub osobno 1500.—, zamiast 5 000 zł. Oferty Kurjer Poznański dzg 26 098

15. POKOJE UMEBL.

Focha

82, mieszkanie 8. duży, frontowy, słoneczny dzg 25 681

Pokój

frontowy umeblowany. Strzelecka 11-4. dzg 26 381

Przy Zamku

niekrepujący, włącznie opał. — elektryczność 50.— Wąły Zygmunta Augusta 10a, mieszkanie 10. dzg 26 509

Przeznica

2 m. 4 komfortowy telefon. dzg 26 390

Komfortowy

Jeżycka 41-4. dzg 26 396

Frontowy

Słowackiego 35, m. 11. dzg 26 304

Fredry

6 — 6. dzg 26 406

Utrzymaniem

bez elektryczności panom. Strzelecka 9, m. 4. dzg 26 431

23. ROZMAITE

Na święto Marcina tradycyjne gęsi poleca tanio Skład Drobni — Dżiczyn, Dąbrowskiego 12/14. gmach

Zupu

dzg 26 070

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Mechanik

inteligentny, wymowny, dobra prezencja, przyjmuje posadę przedstawiciela podróżującego z prowadzeniem samochodu, dłuższa praktyka akwizycyjna. Oferty Kurjer Poznański dzg 21 534

Małopolanka

młoda wychowawczyni freblanka, posiada szkołę gospodarczą, szuka pracy w tym zakresie od 1 grudnia. Zgłoszenia Kurjer Poznański dzg 25 840

Kucharka

z dobrem przygotowaniem poszukuje posady od 15. 11 lub 1. 12 z długoletnim świadectwami. Szmarzewskiego 5, m. 13. dzg 26 305

Urzędnik

gospodarczy lat 39. Górnoślazak, żonaty, z 22 letnią praktyką w tem administrował 7 lat pierwszorzędny majątek na Kujawach pod Inowrocławiem, poszukuje odpowiedniej posady z kauceją 2 000 zł. Oferty do Kurjera Poznańskiego dzg 24 052

Ekspedjentka

inteligentna branży bielizny, trykotaży, towarów krótkich szuka posady. Oferty Kurjer Poznański dzg 26 532

Posługaczka

b. dobrze polecona, gotowaniem, praniem szuka całodziennej pracy, okolica Łazarz — Jeżyce. — Oferty Kurjer Pozn. dzg 26 480

27. WOLNE MIEJSCA

Agentów

zaprowadzonych na okucia budowlane. Oferty Kurjer Poznański dr 4086

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wlkp.

Przedpłata

na miesiąc listopad 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł. 3,20, w agencjach w mieście zł. 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł. 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł. 4,14, kwartalnie zł. 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł. 7,50, w innych krajach zł. 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a sponenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznej 200 gr. wyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 10,45, w dni przedświąteczne do godz. 10,30, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyższe 100 słów (w tem 5 nagłówek); słowo nagłówek. (tuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200 149